

**PIOTR LOREK**

Ewangelikalna Wyższa Szkoła Teologiczna we Wrocławiu

## SKOŃCZONOŚĆ — NIESKOŃCZONOŚĆ CZASOWA PIEKŁA W EWANGELIACH SYNOPTYCZNYCH\*

Od wieków w środowiskach chrześcijańskich toczą się dyskusje na temat wymiaru czasowego kar piekielnych. Większość Kościołów chrześcijańskich deklaruje wiarę w nieskończoność mąk ludzi potępionych. Niniejsza praca stawia sobie za cel omówienie obecnych w Ewangeliach synoptycznych wypowiedzi odnoszących się do tej kwestii.

### **Ewangelia według św. Marka**

W Ewangelii według św. Marka, najstarszej nowotestamentowej Ewangelii, z której korzystają pozostali synoptycy, autor tylko w jednym miejscu przypisuje Jezusowi wypowiedź, którą można by zakwalifikować jako odnoszącą się do piekła. Ostrzegając swoich uczniów przed gorszeniem bliźnich, Jezus w Mk 9,42–49 wypowiada następujące słowa:

---

\* Artykuł stanowi tekst referatu *Skończoność — nieskończoność piekła. Analiza wybranej literatury Nowego Testamentu* wygłoszonego podczas I Międzynarodowej Konferencji Filozoficznej „Skończone i nieskończone w filozofii i teologii” zorganizowanej przez Instytut Filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego i Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu (Szkłarska Poręba, 27–30 września 2009 roku). Referat został opracowany przed publikacją książki: Piotr Lorek, *Motywy wygnania a doktryna piekła w Nowym Testamencie*, Warszawa 2013, ss. 249.

<sup>42</sup> A kto by zgorszył jednego z tych maluczkich, którzy wierzą, temu lepiej by było, by zawiesić na jego szyi kamień młyński, a jego wrzucić do morza. <sup>43</sup> A jeśli cię gorszy ręka twoja, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie wejść kaleką do żywota (εις τὴν ζωὴν), niż mieć dwoje rąk, a pójść do piekła (ἀπελθεῖν εἰς τὴν γέενναν), w ogień nieugaszony (εις τὸ πῦρ τὸ ἄσβεστον), <sup>44</sup> {Uncjały N, B, C, L, W i inne manuskrypty omijają ten wers} {gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.} <sup>45</sup> A jeśli cię gorszy noga twoja, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie wejść kulawym do żywota (εις τὴν ζωὴν), niż mieć dwie nogi, a być wrzuconym do piekła (βληθῆναι εἰς τὴν γέενναν), <sup>46</sup> {Uncjały N, B, C, L, W i inne manuskrypty omijają ten wers} {gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.} <sup>47</sup> I jeśli cię gorszy oko twoje, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do Królestwa Bożego (εις τὴν βασιλείαν τοῦ θεοῦ), niż mieć dwoje oczu, a być wrzuconym do piekła (βληθῆναι εἰς τὴν γέενναν), <sup>48</sup> gdzie robak ich nie umiera (ὁ σκώληξ αὐτῶν οὐ τελευτᾷ), a ogień nie gaśnie (τὸ πῦρ οὐ σβέννυται). <sup>49</sup> Albowiem każdy (πᾶς) ogniem będzie osolony. <sup>50</sup> Sól, to dobra rzecz, ale jeśli sól zwierzeje, czymże ją przyprawicie? Miejcie sól w samych sobie i zachowujcie pokój między sobą<sup>1</sup>.

W tym fragmencie Jezus trzykrotnie przestrzega przed możliwością pójścia (w. 43) czy też wrzucenia (w. 45, 47), do gehenny (γέεννα). Gehenna jest przedstawiona w wersecie 43 jako ogień nieugaszony (τὸ πῦρ τὸ ἄσβεστον), a w wersecie 48 jako miejsce, w którym robak nie umiera (ὁ σκώληξ αὐτῶν οὐ τελευτᾷ) i ogień nie gaśnie (τὸ πῦρ οὐ σβέννυται). Z tych dwóch określeń gehenny, niegasnącego ognia oraz nieumierającego robaka, można domniemywać o wyrażeniu w tym miejscu przez Jezusa przekonania o nieskończoności czasowej piekła. Gorszący bliźnich byłiby nieustannie poddani mękom ognia i bez końca pożerani przez robactwo.

Taka konkluzja może jednak okazać się przedwczesna. Przedstawiając gehennę poprzez obrazy niegasnącego ognia i nieumierającego robaka Jezus u Marka nawiązuje do starotestamentowego fragmentu z Księgi Izajasza 66,24. Przywołajmy ten fragment w szerszym kontekście:

<sup>22</sup> Bo jak nowe niebo i nowa ziemia, które Ja stworzę, ostaną się przede mną — mówi Pan — tak ostoi się wasze potomstwo i wasze imię. <sup>23</sup> I będzie tak, że w każdy nów i w każdy sabat przychodzić będzie każdy człowiek, aby mi oddać pokłon — mówi Pan. <sup>24</sup> Gdy wyjdą, będą oglądać trupy ludzi, którzy odstąpili ode mnie; bo robak ich nie zginie, a ogień ich nie zgaśnie i będą obrzydliwością dla wszelkiego ciała.

Te ostatnie słowa Księgi Izajasza są częścią opisu eschatologicznego sądu Boga nad wszystkimi narodami (por. Iz 66,16nn). Sceneria tego sądu wyraźnie wskazuje na jego ziemski, historyczny charakter. Jego rezultatem będzie śmierć zadana

<sup>1</sup> Wszystkie cytaty biblijne zostały zaczerpnięte z Biblii warszawskiej: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. Brytyjskiego Zagranicznego Towarzystwo Biblijne. Warszawa 1989.

niewiernym. Pozostali przy życiu ludzie wierni Bogu będą oglądać trupy tych, którzy od Niego odstąpili (w. 24). Będą widzieć, jak robactwo żeruje na trupach i jak trupy te są spalane przez ogień. Ziemską naturę sądu opisywana przez Izajasza każe interpretować przywołane obrazy ognia i robactwa hiperbolicznie. Ostatecznie bowiem spalane czy pochłaniane zwłoki ludzkie zamieniają się w popiół, rozkładają do końca, a potem wraz z nimi znika zarówno ogień, jak i robactwo.

W tym świetle można się zastanawiać, czy przywołane przez Jezusa obrazy niegasnącego ognia i nieumierającego robactwa zgodnie z ich Izajaszowym źródłem nie są także hiperbolą. W takim przypadku obrazy te nie miałyby na celu zapewnienia o nieskończoności czasowej piekła, lecz raczej podkreślenie jego ostateczności i totalności.

Należy także na marginesie zwrócić uwagę na fakt, że przytoczony fragment Mk 9, chociaż może być odczytywany jako traktujący o cierpieniu grzeszników z pełną ich tego świadomością, to taka interpretacja — szczególnie w świetle Iz 66, gdzie mowa o trupach — nie jest jedyną możliwą. Ponadto *passus* z Mk 9 niekoniecznie trzeba odnosić do sytuacji *post mortem*. Jego treść daje się odnieść do eschatologicznego sądu doczesnego, a nie piekielnego, zwłaszcza że doświadczyć mieli go również i sami uczniowie Jezusa (por. użycie zaimka *πᾶς* w w. 49 w kontekście obrazu ognia). Przy takim podejściu egzegetycznym koncepcja nieskończoności mąk piekielnych, którą zwykle dostrzega się w tym fragmencie, może być jednak reinterretowana jako skończony w czasie i nieodwracalny w skutkach sąd ziemski.

W omawianym fragmencie w kontekście opisów gehenny nie występuje przymiotnik *αἰώνιος*, co mogłoby ewentualnie wzmocnić argumentację na rzecz tradycyjnej doktryny piekła. Przymiotnik ten w Ewangelii św. Marka występuje jedynie w trzech miejscach. Dwa razy dotyczy życia wiecznego (10,17 oraz 10,30), a raz jest stosowany przy określeniu rodzaju i natury grzechu przeciwko Duchowi Świętemu (3,29 — grzech wiekuisty, wieczny — *ἔνοχος ἐστὶν αἰωνίου ἁμαρτήματος*), który nie może zostać odpuszczony. Pokrewny zaś rzeczownik *αἰών* występuje w tej Ewangelii w 3,29; 4,19; 10,30; 11,40. Fragmenty te jednak nie dotyczą bieżącej dyskusji. Z powyższego zestawienia widać, że eschatologiczną egzystencję sprawiedliwych ewangelista określa jako wieczną, natomiast nie nazywa podobnie mąk piekielnych.

### Ewangelia według św. Łukasza

Drugą chronologicznie po Ewangelii św. Marka jest Ewangelia św. Łukasza. W dziele tym można wyraźnie dostrzec większą liczbę fragmentów mogących odnosić się do doktryny piekła.

Rozdział trzeci Ewangelii Łukaszej zawiera następującą wypowiedź Jana Chrzciciela:

<sup>7</sup> [...] Plemię żmijowe, któż wam poddał myśl, aby uciekać przed przyszłym gniewem (ἀπὸ τῆς μελλούσης ὀργῆς)? <sup>8</sup> Wydawajcie więc owoce godne upamiętania. A nie próbujcie wmawiać w siebie: Ojca mamy Abrahama; powiadam wam bowiem, że Bóg może z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. <sup>9</sup> A już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona; wszelkie więc drzewo, które nie wydaje owocu dobrego, zostaje wycięte i w ogień wrzucone (εἰς πῦρ βάλλεται). [...] <sup>17</sup> W ręku jego jest wiejadło, by oczyścić kłospisko swoje i zebrać pszenicę do spichlerza swego, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym (πυρὶ ἀσβέστῳ).

Należy zwrócić uwagę na fakt, że słowa Jana Chrzciciela są skierowane do narodu żydowskiego (por. w. 8 o „dzieciach Abrahama”). Mogłoby to oznaczać, że Janowe groźby o nadchodzącym gniewie (w. 7), o wrzuceniu nieurodzajnego drzewa do ognia (w. 9) oraz o spaleniu plew w nieugaszonym ogniu (w. 17) można odnosić do spodziewanego sądu historycznego nad narodem Izraela.

W takim przypadku metaforę spalania plew w ogniu nieugaszonym niekoniecznie trzeba odnosić do nieskończonych w czasie mąk piekielnych, lecz do realizowanego historycznie, a więc skończonego czasowo sądu nad narodem. Podobnie więc jak w Mk 9 zastosowana byłaby tu hiperbola.

Warto również zaznaczyć, że nawet gdyby odnosić Janowe słowa do sądu powszechnego, a więc sądu nad całą ludzkością, a nie tylko nad Izraelem, i twierdzić, iż odbywałby się on „na końcu świata” z udziałem tych, którzy do tego czasu umarli, to i tak niemożliwe byłoby kategoryczne orzeczenie o wiecznym charakterze mąk piekielnych na podstawie metafory nieugaszonego ognia trawiącego plewy. Nieugaszony ogień w metaforze spalania plew należy rozumieć jako brak możliwości przerwania sądu (plewy zostaną wypalone do cna), a nie jako obraz nieskończoności mąk piekielnych.

Kolejne wyrażenia odnajdywane na kartach Ewangelii św. Łukasza, które można by odnosić do rzeczywistości piekła, nie zawierają żadnych konkretnych określeń dotyczących jej czasowości. Niemożliwe więc byłoby na podstawie jej treści skutecznie argumentować ani za nieskończonością, ani za skończonością czasową kary piekielnej. A mianowicie: Łk 10,15 traktuje o zstępowaniu do Hadesu, Łk 11,31 o potępieniu, Łk 12,5 o wrzucaniu do gehenny, Łk 12,46 o wyznaczeniu miejsca z niewiernymi, Łk 13,28 o płaczu i zgrzytaniu zębów oraz wyrzucaniu z królestwa Bożego, Łk 14,35 o wyrzucaniu soli, a wreszcie Łk 17,27.29 o zagładzie ludzi. Żaden z tych urywków nie odpowiada na pytanie o nieskończoność ani też o skończoność kar piekielnych.

Warto w tym kontekście przybliżyć jeszcze jeden fragment z trzeciej Ewangelii, mianowicie przypowieść o bogaczu i Łazarzu (Łk 16,19–31). Fragment ten jest często przywoływany jako dowód na przekonanie Jezusa o nieskończoności mąk piekielnych (w Łk 16,23 mowa o Hadesie). Zacytujmy teraz ważny dla niniejszej dyskusji urywek tej przypowieści:

<sup>22</sup> I stało się, że umarł żebrak, i zanieśli go aniołowie na łono Abrahamowe; umarł też bogacz i został pochowany. <sup>23</sup> A gdy w krainie umarłych (ἐν τῷ ᾗδην) cierpiał męki (ὑπάρχων ἐν βασάνοις) i podniósł oczy swoje, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. <sup>24</sup> Wtedy zawołał i rzekł: Ojcie Abrahamie, zmiłuj się nade mną i poślij Łazarza, aby umoczył koniec palca swego w wodzie i ochłodził mi język, bo męki cierpię w tym płomieniu (ὀδυνῶμαι ἐν τῇ φλογὶ ταύτη). <sup>25</sup> Abraham zaś rzekł: Synu, pomnij, że dobro swoje otrzymałeś za swego życia, podobnie jak Łazarz zło; teraz on tutaj doznaje pociechy, a ty męki cierpisz (σὺ δὲ ὀδυναῖσαι). <sup>26</sup> I poza tym wszystkim między nami a wami rozciąga się wielka przepaść, aby ci, którzy chcą stąd do was przejść, nie mogli, ani też stamtąd do nas nie mogli się przeprawić.

Przywołane wersy wyraźnie wskazują na pośmiertną egzystencję bogacza w Hadesie, gdzie doświadcza mąk. Nie można jednakże jednoznacznie orzec, czy męki te mają charakter nieskończony, czy skończony. Odwołując się do tej przypowieści, zarówno wyznawcy tradycyjnej doktryny piekła, jak i zwolennicy poglądu o ostatecznym unicestwieniu grzesznika w piekle po przebyciu przez niego adekwatnych do postępowania karach — bez większych trudności będą w stanie uzasadnić swoje stanowisko. Wers 26, traktujący o niemożliwości przemieszczania się z Hadesu na łono Abrahama i z powrotem, informuje czytelnika nie tyle o nieskończoności kar piekielnych, co o niemożliwości ich uniknięcia. Zawarta jest więc w nim idea podobna do omówionych już powyżej metafor nieugaszonego ognia czy też nieumierającego robactwa.

Podobnie jak w Ewangelii św. Marka, również w Ewangelii Łukaszowej ani razu nie pojawia się pojęcie αἰών i αἰώνιος na określenie natury piekła. Rzeczownik αἰών występuje w Łk 1,33.55.70; 16,8; 18,30; 20,34.35, przymiotnik zaś αἰώνιος w Łk 10,25; 16,9; 18,18.30. Ewangelista Łukasz, idąc za przykładem ewangelisty Marka, określa eschatologiczną egzystencję sprawiedliwych jako wieczną, ale nie postępuje podobnie z tymi, którzy mają doświadczyć mąk piekielnych.

### Ewangelia według św. Mateusza

Trzecia z nowotestamentowych Ewangelii synoptycznych, napisana najpóźniej z nich, zawiera wyraźnie więcej fragmentów, które można uznać za dotyczące sądu piekielnego. Być może więc dopuszczalne jest twierdzenie o pewnym rozwoju koncepcji sądu eschatologicznego wraz z upływem czasu.

Dla celu niniejszej pracy, jakim jest próba ustalenia, czy dana Ewangelia określa skończoność bądź nieskończoność czasową kary piekła, wystarczy przyjrzeć się tym fragmentom, które w jakiś sposób odnoszą się do tej kwestii.

Podobnie jak w Ewangelii św. Łukasza, słowa Jana Chrzciciela z Mt 3 zdają się, przynajmniej w mniemaniu niektórych, odwoływać do wyroku piekła:

<sup>7</sup> A gdy ujrział wielu faryzeuszów i saduceuszów, przychodzących do chrztu, rzekł do nich: Plemię żmijowe, kto was ostrzegł przed przyszłym gniewem? [...] <sup>10</sup> A już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona; wszelkie więc drzewo, które nie wydaje owo-cu dobrego, zostaje wycięte i w ogień wrzucone. [...] <sup>12</sup> W ręku jego jest wiejadło, by oczyścić klepisko swoje, i zbierze pszenicę swoją do spichlerza, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym.

Treść przywołanych tutaj wersów jest zbieżna z wyżej omówionymi fragmentami z Łk 3, toteż ich ponowne omawianie w tym miejscu nie jest konieczne.

W Ewangelii św. Mateusza występują trzy urywki, które poprzez użycie przymiotnika αἰώνιος określają wymiar czasowy sądu piekielnego. Są to Mt 18,8 i Mt 25,41.46:

18 <sup>8</sup> Jeżeli więc ręka twoja albo noga twoja cię gorszy, utnij ją i odrzuć od siebie; lepiej jest dla ciebie wejść do żywota kalekim lub chromym, niż mając obydwie ręce lub obydwie nogi, być wrzuconym do ognia wiecznego (εἰς τὸ πῦρ τὸ αἰώνιον).

25 <sup>41</sup> Wtedy powie i tym po lewicy: Idźcie precz ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny (εἰς τὸ πῦρ τὸ αἰώνιον), zgotowany diabłu i jego aniołom. [...] <sup>46</sup> I odejdą ci na kaźń wieczną (εἰς κόλασιν αἰώνιον), sprawiedliwi zaś do życia wiecznego (εἰς ζωὴν αἰώνιον).

Dwa z tych fragmentów stosują frazę εἰς τὸ πῦρ τὸ αἰώνιον. Czy można orzec na podstawie tego wyrażenia, że Mateuszowy Jezus był przekonany o nieskończoności czasowej mąk grzeszników w piekle?

Po pierwsze, należy zauważyć, że to nie męki, lecz ogień jako ich bezpośrednia przyczyna nosi atrybut wieczności. Teoretycznie więc można sobie wyobrazić alternatywny do ortodoksyjnego scenariusz, wedle którego potępieni cierpią przez skończony czas męki w nieskończonym czasowo ogniu, który dla wiecznie zbawionych pozostaje wieczną oznaką dokonanego sądu. Taka interpretacja jest jednak obarczona dużą dozą spekulacji.

Po drugie, należy zadać pytanie o zakres semantyczny przymiotnika αἰώνιος. Czy jego znaczenie w sposób konieczny implikuje nieskończoną czasowość, czy też dopuszczalne jest widzenie w nim długotrwałej, ale jednak skończonej kary czy to przez unicestwienie, czy to przez ostateczne odnowienie grzeszników? Zarówno przykłady nowotestamentowe, jak i starotestamentowe zdają się dopuszczać skończone czasowo znaczenie „wieczności” wyrażanej słowem αἰώνιος, w kontekście sądu eschatologicznego. Oto przykłady:

— List św. Judy 1,7:

Tak też Sodomia i Gomora i okoliczne miasta, które w podobny do nich sposób oddały się rozpuszczeniu i przeciwnemu naturze pożądaniu cudzego ciała, stanowią przykład kary ognia wiecznego (πρόκεινται δείγμα πυρός αιώνιου) za to.

— Objawienie św. Jana 19,3:

I rzekli po wtóre: Alleluja! I dym jej unosi się w górę na wieki wieków (ὁ καπνὸς αὐτῆς ἀναβαίνει εἰς τοὺς αἰῶνας τῶν αἰώνων).

— Księga Izajasza 33,14:

Grzesznicy w Syjonie zlekli się, drzenie ogarnęło niegodziwych. Kto z nas może przebywać przy ogniu, którzy pożera? Kto z nas może się ostać przy wiecznych płomieniach (TM: מִי יֵשֵׁב בְּאֵשׁ; LXX: τὸν τόπον τὸν αἰώνιον)?

— Księga Izajasza 34,9–10:

Toteż potoki Edomu zamienią się w smołę, a jego glina w siarkę, a jego ziemia stanie się smołą gorejącą: ani w nocy, ani w dzień nie zgaśnie, jego dym wznosić się będzie zawsze (TM: מִיָּמֵינוּ; LXX: εἰς τὸν αἰῶνα χρόνον — jest to odpowiednik w tłumaczeniu, choć odnosi się składniowo do innej części zdania); z pokolenia w pokolenie będzie pustynią, po wiek wieków nikt nie będzie nią chodził.

Z powyższych fragmentów wynika, że termin αἰώνιος niekoniecznie musi oznaczać nieskończoność czasową. Samo więc występowanie tego przymiotnika w opisie kary piekła nie determinuje automatycznie jej skończonej bądź nie czasowości. Oznacza to, że tradycjoniści nie mogą wykorzystywać go w odosobnieniu jako dowodu na nieskończoność mąk piekielnych. Podobnie i zwolennicy ostatecznego unicestwienia albo ostatecznego odnowienia grzeszników nie mogą bez odpowiedniej argumentacji orzekać o skończoności czasowej na podstawie jego znaczenia.

Przejdźmy teraz do ostatniego, najbardziej dyskutowanego fragmentu z Mt 25,46:

I odejdą ci na kaźń wieczną (εἰς κόλασιν αἰώνιον), sprawiedliwi zaś do życia wiecznego (εἰς ζωὴν αἰώνιον).

Autorzy optujący za nieskończonością piekła w czasie wskazują nie tyle na samo występowanie słowa αἰώνιος w opisie piekła, ale na fakt, że pojawia się ono symetrycznie w opisie nieba, także określonego terminem αἰώνιος. Należy przypomnieć, że zarówno Ewangelia św. Marka, jak i Ewangelia św. Łukasza określają

ostateczny stan szczęśliwości jako wieczny („życie wieczne”). Ewangelie te jednakże nie określają w ten sposób eschatologicznego stanu potępienia. Widać więc, że późniejsza od nich Ewangelia św. Mateusza stawia wyraźny krok w kierunku przekonania o nieskończoności mąk piekielnych, wykorzystując pojęcie αἰώνιος już nie tylko do opisu eschatologicznego miejsca dla zbawionych, ale i dla potępionych.

Zauważenie symetrii opisu piekła i nieba wyraźnie wzmacnia pozycję przekonanych o wieczności mąk. Skoro „życie wieczne” ma być świadomym stanem rozciągającym się na wieczność, to tak samo opisana kara również musi być nieskończona czasowo.

Przeciwnicy wieczności mąk będą jednak utrzymywać, że chociaż oba stany są określone przez pojęcie αἰώνιος, to jednak to jeszcze nie oznacza, iż musi mieć ono takie same znaczenie. Znaczenie tego przymiotnika wynika bowiem z treści rzeczowników, które określa, a nie odwrotnie. A zatem z perspektywy teologicznej należy uznać, że niebo jako społeczność z wiecznym Bogiem z definicji powinno być nieskończone czasowo. Oznacza to, że występujący przy rzeczowniku „życie” przymiotnik „wieczny” należy rozumieć jako między innymi konotujący nieskończoność czasową. Takiego rozumowania nie można jednakże przeprowadzić w stosunku do eschatologicznego potępienia. Jako że człowiek w swej istocie jest ostatecznie dobry, to niemożliwe jest, aby Bóg nie mógł go przyciągnąć do siebie, niemożliwe jest również, aby człowiek ostatecznie nie stał się sobą. Wynika stąd, że kara nie może być z definicji wieczna. Może być długotrwała, ale wobec aktywnej miłości Boga zainteresowanego każdym człowiekiem nie może być nieskończona czasowo. Z tego typu rozumowania wynika, że przymiotnik „wieczny” opisujący „każń” będzie mógł wskazywać na proces skończony czasowo.

Dostrzegalna symetria opisu piekła i nieba poprzez określenie „wieczny” jednego egzegetę odrzucającego tradycyjną doktrynę piekła będzie musiała prowadzić do innego zinterpretowania frazy εἰς κόλασιν αἰώνιον. Jedną z takich interpretacji polega na zadaniu pytania, czy rzeczownik κόλασις określa trwanie kar, jak utrzymują zwolennicy tradycyjnego piekła, czy może wyraża on ich skutek. Zakładając, że frazę „kara wieczna” można odczytać nie jako trwający proces („wieczne karanie”), ale właśnie jako skutek („wieczna konsekwencja kary”), można doszukać się w Mt 25,46 poglądu na ostateczne unicestwienie grzeszników. Przy takim odczytaniu fraza „kara wieczna” będzie mówić o nieskończonej czasowo nieodwracalności kary polegającej na ostatecznej anihilacji niewiernych. Problemem jednakże w tej interpretacji jest zakładanie asymetrii w opisie nieba



i piekła, tym razem nie na poziomie przymiotnika „wieczny”, ale na poziomie rozumienia rzeczowników „życie” i „kara”. Wedle bowiem tej interpretacji „życie” będzie rozumiane jako wiecznie trwający proces, „kara” zaś jako wiecznie trwający skutek sądu.

Rozważając powyższe argumenty, trudno jest odejść od wyraźnego paralelizmu w opisie „życia” i „kary”. Oba terminy zdają się mówić o procesie, a precyzując je przymiotnik o jego nieskończonym trwaniu. Oznaczałoby to, że najbardziej naturalna interpretacja Mt 25,46 będzie zgodna z poglądem zwolenników tradycyjnie pojmowanego piekła, czyli nieskończonego procesu kary.

### Podsumowanie

Omówiwszy problem skończoności oraz nieskończoności czasowej piekła w Ewangeliach synoptycznych, wypada teraz wyrazić zebrane informacje w formie kilku wniosków.

Po pierwsze, w Ewangeliach synoptycznych widoczne jest stopniowe zwiększanie objętości materiału odnoszącego się do rzeczywistości piekła. U Marka pojawia się tylko jeden fragment, u Łukasza występuje ten sam fragment i kolejne, u Mateusza zaś oprócz fragmentu z Marka pojawia się kilkanaście innych. Im późniejsza Ewangelia, tym więcej treści dotyczących piekła.

Po drugie, rozwija się także precyzja mówienia o piekle. U Marka w ogóle niepewne jest, czy dany tekst dotyczy rzeczywistości piekielnej, a nie ziemskiej, a jeśli dotyczy rzeczywistości *post mortem*, to nie wiadomo do końca, czy potępieni mieliby doświadczać kary piekła świadomie. W późniejszych Ewangeliach św. Łukasza i Mateusza staje się coraz jaśniejsze, że teksty traktują o piekle. Lektura tych Ewangelii nie pozostawia wątpliwości, że mowa jest o karach piekielnych, jakich świadomie doświadczają grzesznicy.

Po trzecie, należy zauważyć, że Ewangelie najwcześniejsze: Marka i Łukasza, nie opisują kary piekielnej jako wiecznej. Atrybut ten stosowany jest wyłącznie do opisu eschatologicznej szczęśliwości. Dopiero najpóźniejsza z Ewangelii synoptycznych, Mateuszowa, wprowadza symetrię, mówiąc równocześnie o życiu wiecznym i karze wiecznej.

Wobec powyższych trzech obserwacji nietrudno zauważyć, że w Ewangeliach synoptycznych zachodzi pełny proces rozbudowywania przekonań o piekle. Rozwój ten zmierza wyraźnie w kierunku tradycyjnej doktryny piekła utrzymywanej przez większość Kościołów chrześcijańskich i wyrażającej nieskończoność czasową mąk pośmiertnych.

W samym zakończeniu chciałbym podkreślić fakt, że omówione zostały tu przekonania Jezusa Markowego, Łukaszowego i wreszcie Mateuszowego, bez od-

woływania się do tzw. Jezusa historycznego. Nie da się jednoznacznie określić, w co wierzył Jezus odnośnie do piekła. Najprawdopodobniej zakładał istnienie piekła, gdyż Jego poglądy były do pewnego stopnia zbieżne z poglądami faryzeuszów, którzy taką rzeczywistość zakładali. Gdyby uznać, że Ewangelia św. Marka, najstarsza z synoptycznych, najrzetelniej oddaje poglądy samego Jezusa, a nie późniejszych gmin chrześcijańskich, w obrębie których zostały skomponowane Ewangelie synoptyczne, to wydaje się, iż dalsze rozważania musiałyby zmierzać w kierunku tezy, że Jezus najprawdopodobniej nie wyznawał poglądu na nieskończony czasowo proces kar piekielnych znanego nam ze współczesnych eklezjalnych podręczników do dogmatyki.

### **(In)finity of the Torments of Hell in the Synoptic Gospels**

#### **A b s t r a c t**

The debate concerning the (in)finity of the punishment in hell is still alive. A majority of Christian churches assumes endless torments of the damned in hell. The paper aims at presenting the views on (in)finity of hell in the Synoptic Gospels. It shows the development of the language of „eternity” of hell as well as the process of broadening the visions of hell in those three New Testament Gospels. The oldest of them, the Gospel of Mark, utilizes the language of hell in only one place, and it is not clear whether it refers to hell or to an earthly judgment. The Gospels of Mathew and Luke clearly refer to the conscious punishment of the ungodly in hell, but only the Gospel of Mathew uses the symmetric language of eternity speaking of the final state of the righteous and the wicked. The Gospel of Luke exploits the language of eternity only when describing the ultimate state of the righteous.